Cierpliwość

Spróbujemy wspólnie przestudiować owoc Ducha, który, jak wspominaliśmy wcześniej, obejmuje dziewięć aspektów, czyli przymiotów. Wyobraźcie sobie, że jesteśmy w ósmej klasie i mamy dziewięć podręczników. Bardzo ważne jest, żebyśmy znali nazwę każdego podręcznika, czyli każdego przedmiotu. Byłoby źle, gdybyśmy w ósmej klasie nie wiedzieli, czego się uczymy, prawda? Co by to znaczyło, gdyby uczeń ósmej klasy nie wiedział, jakie ma przedmioty w szkole? Czy nie świadczyłoby to o braku zainteresowania nauką? Czy to nie poważna sprawa, jeśli nie wiesz, że masz lekcje języka ojczystego, matematyki, geografii, historii, chemii, fizyki i innych przedmiotów?

Tak samo w życiu wiary ważne jest, żebyśmy sprawdzili, co wiemy o dziewięciu aspektach owocu Ducha. Może niektórzy z nas odkryją, że ich nie znają albo znają je tylko mgliście. Jeśli z trudem je sobie przypominamy, to pokazuje, jak bardzo interesuje nas ostateczny owoc pracy Ducha w nas. Musimy je znać, prawda?

Nie wystarczy znać tylko ich nazwy – trzeba też znać i rozumieć treść każdego przedmiotu. A potem naprawdę się z nich uczyć. Przestudiujemy razem jeden z tych dziewięciu przedmiotów, a z pomocą Pana spróbujemy omówić je wszystkie, każdy osobno, krok po kroku.

Zastanówmy się, po co zwracamy się do Boga i jak wykorzystujemy nasz czas. Pomyślcie o uczniu, którego dany przedmiot nie interesuje: jakie osiągnie wyniki? Znamy odpowiedź: nie zda do następnej klasy, a jeśli będzie tak dalej, w końcu może nawet zostać usunięty ze szkoły.

Tak samo jest z nami. Prowadzimy życie uczniów, wstępujemy do szkoły Pana Jezusa, aby dojść do doskonałości. Doskonały uczeń ma stać się taki jak jego nauczyciel, a studiowanie Słowa Bożego jest w tym procesie niezbędne.

Jednym z przedmiotów jest „cierpliwość”. W ilu miejscach Biblia mówi o cierpliwości? Czego Pan Jezus uczy o cierpliwości? Jak Pan Jezus okazywał cierpliwość? Te pytania są bardzo ważne, bo On jest naszym Nauczycielem w szkole uczniów.

Nie tylko się uczymy, ale też ćwiczymy w praktyce, patrząc, jak postępuje nasz Nauczyciel, i starając się iść za Jego przykładem. Poszukajmy w Słowie Bożym miejsc mówiących o cierpliwości i tego, czego uczy nas o niej Pan Jezus. Potem zobaczmy, jaki wzór daje nam Pan Jezus, abyśmy mogli rozwijać cierpliwość, i jak mamy te nauki stosować w praktyce.

Musimy zrozumieć, jak ważna jest szkoła Chrystusa, i studiować każdy jej aspekt, aby stać się takimi jak nasz Nauczyciel. Pan Jezus jest obrazem Boga, a jeśli chcemy zrozumieć, jaki jest Bóg, zwłaszcza jeśli chodzi o cierpliwość, musimy zacząć od poznania, jaki jest nasz Nauczyciel.

Otworzymy Księgę Wyjścia, aby przeczytać o charakterze Boga i zobaczyć, czy jest On Bogiem cierpliwym. W Księdze Wyjścia 34 Bóg objawia się Mojżeszowi i ukazuje mu piękno swojego charakteru. Czytamy od wersetu 5: „PAN zstąpił w obłoku, stanął tam przy nim i ogłosił imię

PANA. I PAN przeszedł przed nim, i zawołał: PAN, Bóg, jest Bogiem miłosiernym i łaskawym, nieskorym do gniewu, pełnym dobroci i wierności". Amen.

Chociaż nie są tu wymienione wszystkie przymioty Boga, te, o których mowa, pokazują, że jest On łaskawy i nieskory do gniewu, a to pomaga nam zrozumieć, czym jest cierpliwość. Rozważając cierpliwość, zauważamy, że jest to cnota powtórzona trzykrotnie, aby podkreślić jej znaczenie.

Bóg jest nieskory do gniewu, czyli nie wpada szybko w gniew. To nasuwa pytanie: czy ktoś, kto szybko wpada w gniew, może uchodzić za cierpliwego? Oczywiście, że nie. Człowiek, który łatwo wpada w gniew, nie jest przykładem cierpliwości.

Zwracamy się do Boga z tego świata pełnego grzechu, w którym o cierpliwości często się zapomina. Ludzi nie uczy się cierpliwości, bo jest ona cechą Królestwa Bożego.

To przymiot, który mają obywatele Nieba, a Pan przyszedł, aby przynieść go także nam, nauczyć nas go, abyśmy przechodząc przez Jego szkołę, sami stali się cierpliwi.

Zatrzymajmy się i zastanówmy nad tym. Przeczytamy Psalm 145, żeby lepiej zrozumieć, jaki jest Bóg. Zgadza się on z tym, co przeczytaliśmy w Księdze Wyjścia 34. Psalm 145:7-9: „Będą wysławiać pamięć twojej wielkiej dobroci i śpiewać o twojej sprawiedliwości. Łaskawy jest PAN i litościwy, nieskory do gniewu i bardzo miłosierny. Dobry jest PAN dla wszystkich, a jego miłosierdzie nad wszystkimi jego dziełami". Amen.

Pan jest tu opisany jako łaskawy, litościwy, nieskory do gniewu i bardzo miłosierny. Jeśli przypomnimy sobie owoc Ducha, który obejmuje dziewięć przejawów, czyli cech, wśród nich dobroć i cierpliwość, zrozumiemy, że Bóg jest cierpliwy i pragnie także nas doprowadzić do tej miary.

Skierujmy wzrok na Pana Jezusa, aby zobaczyć, czy był cierpliwy, szukając przykładów w Słowie Bożym. Skupmy uwagę, jak zachęca nas Pismo, na sprawcy i dokończycielu naszej wiary. Patrząc na Jego cierpliwość, powinniśmy zapragnąć być tacy jak On, a potem iść za nauką, która nas do tego prowadzi.

Przeczytajmy Ewangelię według Mateusza, rozdział 26. Zanim zaczniemy, pomyślmy, co znaczy znosić cierpliwie, być cierpliwym. Zauważymy, że w codziennym życiu jest wiele sytuacji, które wystawiają naszą cierpliwość na próbę.

Są drobne wyzwania, przy których ludzie tracą cierpliwość, ale są też wielkie, które sprawdzają nas w tym samym stopniu. Drobniejszy przykład, przez który pewnie wszyscy przeszliśmy, pomoże nam to zrozumieć. Na co dzień często stajemy wobec sytuacji, które wystawiają naszą cierpliwość na próbę.

Na przykład kiedy prowadzimy samochód i jedziemy za kimś, kto waha się, czy wjechać na skrzyżowanie, może nas to zirytować. Widzimy, że wielu kierowców od razu reaguje zniecierpliwieniem i trąbi na tego przed sobą, zwłaszcza jeśli widzi, że to kobieta albo ktoś z

innego miasta. W takich chwilach nasza cierpliwość jest wystawiana na próbę nawet w sytuacjach, które uważamy za błahe.

Są jednak i większe wyzwania, w których cierpliwość jest jeszcze bardziej doświadczana. Pan Jezus pokazał nam cierpliwość w sytuacjach ogromnej wagi. Łatwo zrozumieć, że był cierpliwy wobec ludzi w ogóle, ale okazał cierpliwość także wtedy, gdy zagrożone było Jego własne życie.

Sięgnijmy do fragmentu z Ewangelii Mateusza 26, od wersetu 47, i wyobraźmy sobie, jak zachowalibyśmy się w podobnej sytuacji. Jak byśmy zareagowali, gdyby nam grożono? Czy nasza reakcja byłaby podobna do reakcji Pana Jezusa, czy inna? Jesteśmy w Jego szkole i mamy dążyć do tego, by być tacy jak On, bo do tego zostaliśmy powołani.

Czytamy od wersetu 47: „A gdy on jeszcze mówił, oto przyszedł Judasz, jeden z dwunastu, a z nim wielki tłum z mieczami i kijami, wysłany przez naczelnych kapłanów i starszych ludu". Wyobraźcie sobie, że i nas spotkałoby stanięcie twarzą w twarz z uzbrojonym tłumem. „A ten, który go wydał, dał im znak: Ten, którego pocałuję, to on, chwyćcie go". Pomyślmy, jak byśmy się czuli na miejscu Pana Jezusa – zdradzeni i zagrożeni utratą życia.

„Zaraz też podszedł do Jezusa i powiedział: Witaj, Mistrzu! I pocałował go. A Jezus mu powiedział: Przyjacielu, po co przyszedłeś?" Zastanówmy się nad tym wydarzeniem i zapytajmy siebie, czy potrafilibyśmy zareagować z takim samym spokojem i cierpliwością. Pan Jezus znał zamiary Judasza, a mimo to przyjął go spokojnie.

„Wtedy podeszli, rzucili się na Jezusa i pojmali go. A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, dobył swego miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu ucho". Te wydarzenia pokazują, że cierpliwość i spokój Pana Jezusa były wzorowe nawet w obliczu zdrady i bezpośredniego zagrożenia Jego życia.

„Wtedy Jezus mu powiedział: Schowaj swój miecz na jego miejsce, bo wszyscy, którzy biorą miecz, od miecza zginą". Ten werset pokazuje, że Pan Jezus był cierpliwy wobec Piotra, nawet w obliczu zdrady Judasza i tych, którzy przyszli Go aresztować z kijami.

W wersecie 53 Pan Jezus mówi dalej: „Czy myślisz, że nie mógłbym teraz prosić mego Ojca, a dałby mi więcej niż dwanaście legionów aniołów?" Pan Jezus podkreśla tu, że choć miał moc poprosić o Bożą ochronę, postanowił tego nie robić.

W Pierwszym Liście Piotra dostajemy głębsze spojrzenie na cierpliwość Chrystusa, która nie jest ograniczoną cierpliwością ludzką, lecz Boską. Naszym celem jako naśladowców Chrystusa nie jest mieć tylko trochę lepszą cierpliwość niż ludzie tego świata, ale dojść do poziomu cierpliwości Pana Jezusa, czyli do doskonałości, do miary wzrostu Chrystusa. W przeciwnym razie nasza religijność pozostaje powierzchowna i pozbawiona prawdziwego światła wiary, a my czekamy jedynie na Boże miłosierdzie, które przebaczy nam grzechy.

W Pierwszym Liście Piotra, w rozdziale 2, w wersetach od 18 do 23, czytamy: „Słudzy, bądźcie poddani panom z całą bojaźnią, nie tylko dobrym i łagodnym, ale i przykrym. To bowiem jest łaska, jeśli ktoś ze względu na sumienie wobec Boga znosi smutki, cierpiąc niesprawiedliwie".

Apostoł Piotr zachęca nas tutaj, abyśmy cierpliwie znosili niesprawiedliwość, nawet wtedy, gdy czynimy dobro, bo jest to miłe Bogu – w ten sposób wzrastamy, aby stać się takimi jak On.

Przypomina nam, że Chrystus cierpiał za nas i zostawił nam przykład: „On nie popełnił grzechu, a w jego ustach nie znaleziono podstępu. Gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, ale powierzał się temu, który sądzi sprawiedliwie". Te wersety zachęcają nas, byśmy szli za przykładem Chrystusa w cierpliwości i niezawinionym cierpieniu, jako część naszego niebiańskiego powołania.

Jeśli cierpliwie znosimy cierpienie, gdy czynimy dobro, jest to miłe Bogu. To, że jest miłe Bogu, nie znaczy, że On chce, byśmy cierpieli, lecz że ceni owoc Ducha, który rodzi się w nas przez cierpienie. Bogu nie chodzi o to, żeby nas policzkowano i bito, ale o to, byśmy przeszli przez szkołę cierpliwości i doszli do miary wzrostu pełni Chrystusa.

To życie przemija i nie wolno nam go zmarnować. W trudnych chwilach cierpienie trzeba znosić cierpliwie, bo w Królestwie Bożym wszyscy obywatele są cierpliwi i żyją w pokoju i odpoczynku. Pan Jezus powołał nas, abyśmy cierpliwie znosili cierpienie, tak jak On cierpiał za nas, zostawiając nam przykład, abyśmy szli w Jego ślady. Jesteśmy w Jego szkole i musimy iść za Nim.

W Pierwszym Liście Jana, w rozdziale 2, czytamy, że kto mówi, że trwa w Nim, powinien postępować tak, jak On postępował. Gdy Mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, ale powierzał się sprawiedliwemu Sędziemu. Pan Jezus miał najwyższą cierpliwość i do tego także my jesteśmy powołani.

Wróćmy teraz do nauk Pana Jezusa, aby zobaczyć, czy uczy nas cierpliwości. W Ewangelii Mateusza 10:16-22 czytamy: „Oto ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże i niewinni jak gołębice. I strzeżcie się ludzi. Będą was bowiem wydawać radom i będą was biczować w swoich synagogach".

Zatrzymajmy się tu na chwilę. Pan Jezus był jak baranek prowadzony na rzeź. Nam mówi, że posyła nas jak owce między wilki. Nie posyła nas w innej roli. Rolą owcy jest to, że zjada ją wilk, a nie że ona zjada wilka. Uważajmy bardzo. „Bądźcie więc roztropni jak węże i niewinni jak gołębice". Będą nas wydawać radom, będą nas biczować w swoich synagogach – nie odwrotnie. To nie my będziemy wydawać na sąd i bić. Oni będą to robić.

„Także przed namiestników i przed królów będą was prowadzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. Ale gdy was wydadzą, nie martwcie się, jak i co macie mówić. Będzie wam bowiem dane w tej godzinie, co macie mówić. Bo nie wy mówicie, ale Duch waszego Ojca mówi w was". Amen.

Gdy was wydadzą, nie martwcie się. Czy Pan Jezus został wydany w ich ręce? Został. Czy Pan Jezus się martwił? Nie. Kto się martwił? Kto dobył miecza? Ludzie pełni gniewu. Niedługo wcześniej uczniowie oburzyli się na dwóch braci, którzy prosili, by jeden zasiadł po prawej, a drugi po lewej stronie.

„I wyda na śmierć brat brata, a ojciec syna. Dzieci powstaną przeciwko rodzicom i spowodują ich śmierć. I będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, będzie zbawiony". Amen. Nie widać tu żadnego sprzeciwu, żadnego oporu – to nauka, która wzywa nas, byśmy się nie przeciwstawiali.

To my zapłacimy cenę niebiańskiego powołania z powodu Pana Jezusa. „Będą was prowadzić", tak tu jest napisane, „będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, będzie zbawiony". Do kiedy mamy wytrwać? „Kto wytrwa do końca". Jeśli nie wytrwamy do końca, znaczy to, że porzucamy cierpliwość i zaczynamy się przeciwstawiać.

W wersecie 23 Pan daje nam wskazówkę: „A gdy będą was prześladować w jednym mieście, uciekajcie do drugiego. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Nie obejdziecie miast Izraela, zanim nie przyjdzie Syn Człowieczy". To zdanie skłania nas do zastanowienia, czy kiedy jesteśmy prześladowani, powinniśmy się buntować, strajkować albo protestować. Jednak zamiast zachęcać do takich działań, Pismo mówi nam: „A gdy będą was prześladować w jednym mieście, uciekajcie do drugiego". Pan Jezus pozwala nam więc unikać prześladowań przez ucieczkę, a nie przez protest.

Dalej, w wersetach 24 i 25, przypomina nam się, że „uczeń nie jest nad nauczyciela ani sługa nad swego pana. Wystarczy uczniowi, aby był jak jego nauczyciel, a słudze – jak jego pan". Te słowa zachęcają nas, byśmy przyjęli postawę uczniów i szli za przykładem Pana Jezusa, nawet w obliczu prześladowań, aby stać się takimi jak On.

W Ewangelii Łukasza, w rozdziale 21, mowa jest o znaczeniu cierpliwości – podkreśla się, że kto wytrwa do końca, będzie zbawiony, jak napisano w wersecie 19: „Przez swoją cierpliwość zachowacie swoje dusze".

Od wersetu 12 przedstawiona jest seria prób, przez które przejdą wierzący, w tym prześladowania i stawianie przed władzami. Będą to chwile, które posłużą za świadectwo, dlatego zaleca się nam, abyśmy nie martwili się zawczasu, jak odpowiadać, bo zostanie nam dana mądrość potrzebna, by stawić czoła sprzeciwowi.

Podsumowując, przesłanie jest jasne: zamiast się buntować czy protestować, jesteśmy wezwani, by cierpliwie znosić i zachować wiarę, idąc za przykładem Pana Jezusa i ufając, że Bóg da nam ochronę i mądrość w chwilach próby.

Szczególnie interesuje mnie werset 19: „Przez swoją cierpliwość zachowacie swoje dusze". Jeśli nie jesteśmy cierpliwi, nie zachowamy naszych dusz. Często słyszymy: „Nie mogłem tego znieść". „To było dla mnie za wiele, nie mogłem wytrzymać". Albo: „Znosiłem, znosiłem, aż w końcu nie dałem rady dłużej". W takich sytuacjach, według Pisma, nie zachowujemy swojej duszy. Tego uczy Pan Jezus.

Dlaczego cierpliwość jest konieczna? Wróćmy do Listu do Kolosan, gdzie znajdujemy zachętę dla nas wszystkich. Cierpliwość jest cechą Boga, rysem charakteru Pana Jezusa i wszystkich mieszkańców Królestwa – i my również musimy ją przyjąć. To cecha charakteru niezbędna, abyśmy zachowali nasze dusze. Zachować znaczy nie stracić.

W Liście do Kolosan, w rozdziale 3, zachęca się nas, byśmy uczyli się cennych lekcji, aby poznać Pana Jezusa i dojść do Jego miary. W wersecie 10 mowa jest o zwleczeniu starego człowieka i przyobleczeniu nowego, który odnawia się ku poznaniu na obraz Tego, który go stworzył.

Werset 12 daje nam taką zachętę: „Przyobleczcie się więc, jako wybrani Boga, święci i umiłowani, w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, łagodność, cierpliwość". Musimy przyoblec się w cierpliwość, znosić jedni drugich i jeśli mamy jakąś skargę jeden na drugiego, przebaczać sobie nawzajem. „Jak Chrystus wam przebaczył, tak i wy przebaczajcie". Amen.

Bez cierpliwości nie potrafimy znosić jedni drugich, narzekamy i nie umiemy przebaczać. Jesteśmy więc wezwani, by przyoblec się w cierpliwość, a obok niej pielęgnować także inne cnoty, takie jak dobroć, łagodność, miłość i pokój, które są częścią owocu Ducha.

W Liście do Efezjan, w rozdziale 4, znajdujemy kolejną zachętę związaną z cierpliwością. Paweł zachęca kościół w Efezie, tak jak kościół w Kolosach, do przyjęcia tej cnoty – w wersetach 1, 2 i 3: „Proszę was więc ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, do którego zostaliście powołani, z całą pokorą i łagodnością, z cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości, starając się zachować jedność Ducha w więzi pokoju". Amen.

Jeśli przyjrzymy się uważnie, zobaczymy, że jesteśmy wezwani, by postępować w sposób godny otrzymanego powołania, z pokorą, łagodnością i cierpliwością. Taka postawa nie jest dowolna – jest niezbędna i konieczna, bo jest owocem Ducha.

Skierujmy teraz uwagę na List Jakuba, rozdział 1, gdzie apostoł Jakub wyjaśnia, dlaczego cierpliwość jest ważna. W wersetach 2, 3 i 4 czytamy: „Bracia moi, uważajcie to za największą radość, gdy przechodzicie przez różne próby". Ta rada przypomina nam sprawdziany w szkole, których nie lubiliśmy, często dlatego, że nie byliśmy przygotowani. W szkole Chrystusa natomiast jesteśmy wezwani do tego, by być przygotowanymi.

Apostoł Jakub zachęca nas, byśmy patrzyli na próby jak na okazję do radości, bo są to sprawdziany naszego uczniostwa, przez które Bóg sprawdza, czego się nauczyliśmy, aby pomóc nam wzrastać. Pisze dalej: „Wiedząc, że doświadczenie waszej wiary wyrabia cierpliwość". Próby, które gdzie indziej mogą być nazwane uciskami, są częścią drogi, którą wchodzimy do Królestwa Bożego.

W Ewangelii Mateusza 10 i Łukasza 21 czytamy, że będziemy jak owce między wilkami, że będziemy prześladowani i spotka nas ucisk. To właśnie te uciski rozwijają w nas cierpliwość. „A cierpliwość niech ma dzieło doskonałe, abyście byli doskonali i nienaganni, nie mając żadnych braków". Amen. Taka jest szkoła Chrystusa, do której koniecznie musimy się zapisać i przejść przez różne próby, bo te próby wyrabiają cierpliwość.

Cierpliwość ma dokonać swego dzieła w pełni, abyśmy byli doskonali, albo – mógłbym powiedzieć – w pełni cierpliwi. W ten sposób mamy nie mieć żadnych braków, czyli – można by pomyśleć – być jak Pan Jezus, doskonali, tak jak On był. Pan Jezus został uczyniony doskonałym przez cierpienie, jak pisze Słowo Boże w Liście do Hebrajczyków, w rozdziałach 2 i 5. My także musimy przejść przez tę samą szkołę; czytaliśmy w Pierwszym Liście Piotra, w rozdziale 2, że do

tego jesteśmy powołani, abyśmy szli w Jego ślady.

Apostoł Paweł mówi nam też o cierpliwości i jej wielkim znaczeniu w Liście do Rzymian, w rozdziale 5. Jest wiele tekstów i nauk o cierpliwości; musimy je przyswoić i poznać. Każdy powinien je znać, bo mamy z nimi pracować i być przez nie umacniani. Kiedy przychodzą uciski, mamy wiedzieć, po co są, bo musimy być zdrowi w cierpliwości i zwyciężać aż do końca.

W piątym rozdziale Listu do Rzymian przeczytam od wersetu 1; wielu czyta tylko wersety 1 i 2 i nie patrzy dalej, a przecież te wersety są ze sobą powiązane. „Usprawiedliwieni więc przez wiarę, mamy pokój z Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa". Niektórzy zatrzymują się w tym miejscu i cieszą się, że jesteśmy usprawiedliwieni i mamy pokój. „Przez niego też mamy przystęp przez wiarę do tej łaski, w której trwamy, i chlubimy się nadzieją chwały Boga". Można to odczytać, trochę parafrazując, że dzięki Niemu przez wiarę weszliśmy do szkoły, do tego stanu łaski, aby dojść do cierpliwości, która jest owocem Ducha.

Duch działa w nas, którzy postępujemy według wskazań Ducha, a dążenie do tego, co duchowe, a jedną z tych rzeczy jest cierpliwość, to życie i pokój, czyli odpoczynek. A potem czytamy: „A nie tylko to, ale chlubimy się też z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia cierpliwość".

Apostoł Paweł uczy nas, że uciski, które nas spotykają, są w rzeczywistości próbami, przez które musimy przejść, mówiąc, że „cierpliwość wyrabia doświadczenie". Choć mógł użyć słowa „ucisk", wolał mówić o „doświadczeniu", pokazując, że jesteśmy sprawdzani przez trudności, które napotykamy. Zwycięstwo osiągnięte przez cierpliwość daje nam nadzieję, a ta nadzieja „nie zawodzi", bo jest owocem szkoły cierpliwości, przez którą przechodzimy.

Potem czytamy: „Bo miłość Boga jest rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany". To rozlanie nie jest czymś mechanicznym, lecz żywym działaniem, w którym Duch Święty pracuje w nas, zachęca nas i prowadzi przez próby. Kiedy jesteśmy cierpliwi wobec kogoś, pokazujemy, że go kochamy, tak jak Pan Jezus pokazał to na krzyżu. Był cierpliwy wobec tych, którzy Go ukrzyżowali i wyszydzali, i modlił się o przebaczenie dla nich: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią". Do tego przykładu miłości i cierpliwości i my jesteśmy wezwani dążyć.

Musimy pogłębiać naszą wiedzę w szkole Chrystusa – nie zadowalać się oceną dostateczną, lecz dążyć do celującej. W Drugim Liście Piotra, w rozdziale 1, od wersetu 5, jesteśmy zachęcani: „dokładając wszelkich starań, dodajcie do waszej wiary cnotę, do cnoty poznanie, do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, do pobożności braterską życzliwość, a do braterskiej życzliwości miłość". Wszystko po to, byśmy wzrastali w podobieństwie do Pana Jezusa i wypełnili nasze niebiańskie powołanie.

Kilka lat temu, kiedy przeczytałem ten tekst, bardzo mi się spodobał i wyobraziłem sobie, że chodzi o duchową szkołę z siedmioma klasami. Klasa pierwsza to wiara. Klasa druga to wiara połączona z cnotą, a trzecia to wiara razem z cnotą i poznaniem. Tak jak w zwykłej szkole, gdzie najpierw uczymy się rachunków i elementarza, a potem znów wracamy do matematyki, języka czy gramatyki, i tak dalej, w tej duchowej szkole mamy połączyć powściągliwość z cierpliwością.

To proces, przez który przechodzimy, a w Drugim Liście Piotra 1:8 czytamy: „Gdy bowiem będą one w was, i to w obfitości” – czyli także cierpliwość – „to nie uczynią was bezczynnymi ani bezowocnymi w poznawaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa”.

Musimy dojść do pełnego poznania Pana Jezusa – nie tylko wiedzieć o Nim, ale znać Go w jedności z Nim, być jedno z Panem Jezusem takim, jaki On jest. Zapytajmy siebie: czy Pan Jezus był pobożny? Czy był cierpliwy? Czy był powściągliwy? Czy łączył wiarę z czynem? Na wszystkie te pytania odpowiedź brzmi: tak. W ten sposób dochodzimy do pełnego, czyli całkowitego poznania.

Życie wieczne polega na tym, aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, i Tego, którego posłałeś – nie tylko wiedzieć o Bogu, ale być takimi jak On.

Dalej czytamy: „Kto zaś tego nie ma, jest ślepy i krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony ze swoich dawnych grzechów”.

Czyli ktoś wstąpił do szkoły, ale nie poświęcił się nauce i praktyce, nie zależy mu na tym, by dojść do cierpliwości, nie pracuje nad tym i oczywiście jest ślepy i zapomniał, że został oczyszczony krwią Pana Jezusa. Niektórzy zadowalają się samym oczyszczeniem z grzechów przez krew Pana Jezusa i nie idą dalej.

„Dlatego, bracia, tym bardziej starajcie się umacniać swoje powołanie i wybranie”. Jesteśmy powołani do cierpliwości, do tego, by mieć owoc Ducha, by być jak Pan Jezus, by umacniać nasze powołanie i wybranie. Jeśli więc pójdziemy tą drogą, „nigdy nie upadniemy”, i „w ten sposób będzie wam hojnie udzielony wstęp do wiecznego królestwa naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa”.

Czy mamy pewność zbawienia? Tak, mamy tę pewność. „W ten sposób będzie nam hojnie udzielony wstęp do Królestwa Bożego”, czyli zostaniemy uznani za godnych. Słowo Boże mówi, że Jego żona przygotowała się, i w ten sposób „zostaje nam hojnie udzielony wstęp do wiecznego królestwa Pana Jezusa”. Jeśli nie będziemy tego czynić, jesteśmy ślepi, krótkowzroczni i zapominamy, że zostaliśmy oczyszczeni z naszych grzechów.

Co się z nami stanie, jeśli będziemy ślepi i krótkowzroczni? W Księdze Objawienia Pan Jezus zwraca się do ślepych. W Księdze Objawienia, w rozdziale 3, od drugiej części wersetu 14, czytamy: „To mówi Amen, Świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego: Znam twoje uczynki, że nie jesteś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! Ale ponieważ jesteś letni, ani zimny, ani gorący, wypluję cię z moich ust. Mówisz bowiem: Jestem bogaty, wzbogaciłem się i niczego nie potrzebuję. A nie wiesz, że jesteś nędzny, godny litości, biedny, ślepy i nagi”. Amen.

Niektórzy ludzie chełpią się: „Jestem bogaty duchowo, niczego mi nie brakuje. Jestem z Panem. Jestem w łasce”. Czyli są letni. Co znaczy cierpienie, prześladowanie dla kogoś letniego? Ilu jest dziś takich, którzy nie rozumieją nauki Pana prowadzącej do cierpliwości? Mówią: jak można się nie bronić, kiedy ktoś wyrządza ci krzywdę?

„Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abyś się wzbogacił, i białe szaty, abyś się ubrał i aby nie ujawniła się hańba twojej nagości, a swoje oczy namaść maścią, abyś widział". Bycie ślepym to poważna sprawa.

Zakończmy naukami Pana Jezusa o tym, jak dojść do cierpliwości. Sięgniemy do Ewangelii Mateusza, rozdział 5, gdzie znajdujemy niektóre z nauk Pana Jezusa. Czytamy je, by zrozumieć, jak możemy dojść do cierpliwości, a w gruncie rzeczy do odpoczynku duszy. „Uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz" – mówi nam Pan Jezus. Uczmy się od Niego cierpliwości, która prowadzi do odpoczynku, prowadzi do pokoju, daje pokój. To rzeczy trudne do przyjęcia, ale tylko one prowadzą nas do cierpliwości, a tym samym do odpoczynku duszy.

Nie ma innego przedmiotu, nie ma innych nauk. Jeśli je ominiemy, jeśli ich nie przyjmiemy, nie dojdziemy do owocu Ducha, do owocu naszego Nauczyciela, który nas uczy i prowadzi, abyśmy doszli do cierpliwości. Czytamy od wersetu 38: „Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb". Myślę, że zgodzicie się ze mną, że tu nie ma cierpliwości. Ktoś mi zrobił krzywdę – ja robię krzywdę jemu. Nie trzeba do tego cierpliwości. Cierpliwość pojawia się wtedy, gdy ty wyrządziłeś mi krzywdę, a ja tobie nie. Tam właśnie znajdujemy cierpliwość.

A teraz Pan Jezus uczy nas, jak możemy dojść do cierpliwości. „Ale ja wam mówię: Nie sprzeciwiajcie się złemu". Sąsiadowi, lekarzowi, parlamentowi, rządowi, obcemu, bratu ze zboru, żonie, mężowi, dzieciom i tak dalej. Bądźmy bardzo uważni na naukę Pana. „Nie sprzeciwiajcie się złemu, ale jeśli ktoś uderzy cię w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. A temu, kto chce się z tobą procesować i wziąć twoją szatę, oddaj i płaszcz. A kto cię przymusza, żebyś szedł z nim jedną milę, idź z nim dwie. Temu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się. Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nienawidził swego nieprzyjaciela. Ale ja wam mówię: Miłujcie waszych nieprzyjaciół, błogosławcie tym, którzy was przeklinają, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają i prześladują; abyście byli synami waszego Ojca, który jest w niebie. On bowiem sprawia, że jego słońce wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych". Amen.

Pan Jezus nie pozwala nam na najmniejszy opór. „Nawet jeśli mój ojciec wyda mnie na śmierć, nawet jeśli matka, siostra, żona czy dziecko wyda mnie na śmierć… Przecież to moja rodzina, tyle razy mówili mi, że mnie kochają, i pokazywali to, więc bardzo trudno mi znieść ich zdradę i się nie bronić. Moja rodzina jest dla mnie ważna". Rozumiem, że sytuacja wydawałaby się jakby łatwiejsza, gdyby chodziło o sąsiada, który nie ma powodu, by mnie kochać.

Mimo to Pan Jezus nauczał nas, jak czytaliśmy w Ewangelii Mateusza 10 i Łukasza 21: „Wydadzą was na śmierć nawet wasi domownicy". I czego On nas uczy? Uczy nas, abyśmy się nie przeciwstawiali. Mówi nam, żebyśmy nawet nie myśleli, co powiemy, bo Duch Święty natchnie nas w tej chwili.

Być może to trudna lekcja. Jednak Pan Jezus nie da nam próby ani trudności ponad nasze siły. To Jego obietnica i musimy ją zachować w sercu. On wie, kiedy przychodzi właściwy moment,

kiedy jesteśmy gotowi, i wtedy ześle na nas próbę.

Nie zrobi tego, zanim będziemy gotowi. Tak samo jak nie dajesz pierwszoklasiście egzaminu z czwartej klasy ani nie każesz mu dźwigać worka cementu, bo nie da rady. Skoro my, ludzie, tak nie postępujemy, tym bardziej nie zrobi tego Bóg.

Są też inne nauki, na przykład „nie sądźcie, nie potępiajcie", i wiele innych. Jeśli będziemy ich przestrzegać w pełni, czyli w stu procentach, doprowadzą nas do cierpliwości i do doskonałości. W przeciwnym razie nasza cierpliwość nie będzie taka jak cierpliwość Pana Jezusa. Nie wystarczy powiedzieć: „Znosiłem, ile mogłem". Musimy wytrwać do końca. Przez naszą cierpliwość zachowamy nasze dusze, jak nam powiedziano.

Jeśli staniemy wobec próby i upadniemy, to nie znaczy, że Bóg dał nam próbę ponad nasze siły. Może nie postąpiliśmy tak, jak trzeba, a może to wcale nie była próba zesłana przez Boga.

Przeczytam jeszcze dwa wersety z Pierwszego Listu do Koryntian. Mamy obietnicę od Boga i wiemy, że Bóg jest wierny. Skoro jest wierny, to dotrzymuje swego Słowa i go nie łamie. Werset 13 z rozdziału 10 Pierwszego Listu do Koryntian uczy nas, byśmy pamiętali, że jesteśmy w szkole Chrystusa. On wychowuje nas przez Ducha Świętego i nie daje nam próby czy pokusy – tu jest napisane „pokusy" – ponad ludzkie siły. Werset 13: „Nie spotkała was żadna pokusa ponad ludzką. Ale Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad to, co możecie znieść, ale razem z pokusą da wyjście, abyście mogli ją znieść". Amen.

Nigdy nie przyjdzie próba większa niż nasza duchowa siła. Jesteśmy w pierwszej klasie – próba, czyli sprawdzian, jest na poziomie pierwszej klasy. Możemy jednak mieć serce złe i niewierne, a wtedy to nie Bóg jest winny. Zapamiętajmy: w szkole Chrystusa jesteśmy chronieni przez Boga, nie przychodzą próby większe niż nasze siły, a obietnica Pana Jezusa dana w Ewangelii Jana 10:28 brzmi: „I ja daję im życie wieczne, i nie zginą na wieki, i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki". Tylko złe i niewierne serce może nas oddzielić od Boga.

Musimy jednak przejść przez tę szkołę cierpliwości, którą zaczynamy. I musimy ją ukończyć i dojść do doskonałości. Przeczytajmy jeszcze Pierwszy List Piotra, rozdział 5, wersety od 7 do 11. „Wszelką swoją troskę złóżcie na niego, gdyż on troszczy się o was". Wszelką! On troszczy się o nas. Czy to obietnica? Cóż może nam zrobić człowiek? Kiedy Bóg jest z nami, czy może nam coś zrobić? Owszem, człowiek może zniszczyć to nasze ciało, ale tylko wtedy, gdy mamy już potrzebną siłę.

Przypomnijmy sobie Piotra i Jana, którzy cieszyli się, że zostali uznani za godnych, by cierpieć zniewagę dla imienia Chrystusa. Zniewaga oznaczała bicie, a oni się cieszyli. Niektórzy nie mają tej siły; jeśli jej nie mają, to dlatego, że są jeszcze mali w szkole Chrystusa – wzrosną, aż i oni będą mieli potrzebną siłę. „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie, bo wasz przeciwnik, diabeł, krąży jak lew ryczący, szukając, kogo pożreć. Przeciwstawiajcie się mu, mocni w wierze, wiedząc, że te same cierpienia znoszą wasi bracia na świecie".

My więc nie toczymy walki przeciwko ciału i krwi, lecz przeciwko zwierzchnościom, przeciwko ciemności i tak dalej. To jest wojna. „A Bóg wszelkiej łaski, który nas powołał do swojej wiecznej

chwały w Chrystusie Jezusie, gdy trochę pocierpicie, sam niech was udoskonali, utwierdzi, umocni i ugruntuje. Jemu chwała i moc na wieki wieków". Amen.

Bóg ma cel we wszystkim, co czyni, także w naszych cierpieniach. Są one przejściowe, a ich celem jest nasze umocnienie i udoskonalenie. W Liście do Hebrajczyków, w rozdziale 12, znajdujemy kolejne odniesienia do tej szkoły cierpliwości.

Dzisiaj uczyliśmy się o cierpliwości, którą można potraktować jak przedmiot nauki, abyśmy łatwiej zrozumieli, jak bardzo jest potrzebna. Musimy więc studiować Słowo Boże i przyglądać się, jak Pan Jezus okazywał cierpliwość, a także jak uczniowie i apostoł Paweł żyli tą cnotą. Pamiętamy słowa Pawła: „Gdy nam złorzeczą, błogosławimy; gdy nas prześladują, znosimy cierpliwie". Jesteśmy wezwani, by iść za tym przykładem.

Niech Pan wam pomoże wziąć sobie do serca ten piękny przedmiot – cierpliwość, która daje duszy odpoczynek, przynosi pokój. A ci, którzy przeszli przez jej szkołę, którzy cierpieli i zgodzili się znosić cierpliwie, wiedzą z całą pewnością, że w ich duszy zamieszkał odpoczynek.

Wszyscy jesteśmy wezwani, by się uczyć, ćwiczyć w praktyce i stać się takimi jak Pan Jezus. Amen.

Źródło: *Cierpliwość* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/kazania-pisemne/cierpliwosc